Nr. 330 Kraków, środa 29 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 28 listopada.

Urzędowo donoszą 28 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Wczoraj przekroczono Alutę. W dolinie Argesu zajęto Curtea de Arges.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim odparły nasze straże polowe silne rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Sprawa Rady Stanu.

Lublin, 27 listopada.

Sprawa Rady Stanu Królestwa Polskiego zbliża się do rozstrzygnięcia. Można oczekiwać załatwienia tej sprawy w ciągu 10 12 dni. Z okupacyi austryackiej wejdzie do niej 8 osób, w tem połowa z Lublina.

Przenoszenie legionistów do Królestwa.

Warszawa, 26 listopada.

Dnia 25 rano I. pułk wraz z komendą I. brygady odjechały do Łomży. 26 wyjechał do Pułtuska pułk 5. 26 przejeżdżali przez Warszawę do Modlina saperzy legionowi. We środę 29 mają wejść do Warszawy 3 i 4 pułki Legionów wraz z tymi oddziałami ,które idą na zachód od Warszawy. Czwarty pułk pozostaje w Warszawie przez jedną dobę, trzeci na stałe. Artylerya (II. p.) ma być umieszczona nie w Kalwaryi ziemi Suwalskiej, lecz w Górze Kalwaryi niedaleko Warszawy.

List otwarty Wacława Sieroszewskiego.

Warszawa, 26 listopada.

Znany pisarz p. Wacław Sieroszewski opublikował dziś list otwarty do pułkownika Sikorskiego w sprawie organizowania przez tego ostatniego werbunku.

Piłsudski w Lublinie.

Lublin, 28 listopada.

Przybył tu dziś komendant Józef Piłsudski.

Wiec chłopski w Warszawie.

Warszawa, 26 listopada.

Wielki wiec chłopski, zorganizowany przez

p. Aleksandra Zawadzkiego, zgromadził do 5000 chłopów, nauczycieli ludowych i prowincyonalnej inteligencyi z obydwóch okupacyi. Tak duży zjazd ułatwiła okoliczność, że kto tylko chciał, mógł jechać bez biletu, za specyalnie wydawanymi przez władze numerami. Sala Filharmonii była dziś wypełniona. Od samego początku wznoszono okrzyki na cześć rządu polskiego, „armii, powołanej przez rząd polski" i Piłsudskiego. Wiec zagaił p. Zawadzki, mówiąc o znaczeniu 5 listopada, o łasce boskiej, której to zawdzięczamy i t. d., wreszcie o Legionach. Zakończył słowami: „Cześć Legionistom", na co sala odpowiedziała „Niech żyje Piłsudski!" Wówczas p. Zawadzki zaczął mówić o pułk. Sikorskim i Departamencie Wojskowym N. K. N..

Po zagajeniu sala poczęła się domagać wyboru prezydyum, a nie mianowania go przez p. Zawadzkiego. Niepokój na sali ustaje dopiero wówczas, kiedy do prezydyum został zaproszony ks. Bliziński. Przemawia przedewszystkiem cały szereg chłopów, przywiezionych z Lublina przez p. J. Dąbskiego — na temat jedności i zgody. Jeden z nich wnosi rezolucyę, przyjętą oklaskami na estradzie i gdzieniegdzie na sali przy protestach olbrzymiej większości. Zgłaszającym się do głosu z sali odmawiają. Przemawia p. Dąbski o jedności i zgodzie, tłómacząc w dalszym ciągu mowy, że „musi być król polski, wojsko polskie, przedewszystkiem wojsko polskie i rząd polski".

Wobec głośnych protestów sali w końcu zaznacza: „Rząd polski może powołać wojsko polskie". Mowę D. oklaskuje estrada i część sali. Powstaje okrzyk: „Tylko rząd polski może powołać wojsko polskie". Przemawia chłop z Lublina: „ja mam syna w brygadzie Piłsudskiego i wiem, jak jego trzeba czcić (burzliwe oklaski). **Zabiera głos ks. Statkiewicz z Radomska: Żądamy rzadu polskiego, tylko on powoła armię,**

króla polskiego z dynastyi katolickiej itd. Cała sala przyjmuje tę mowę najżywszymi oklaskami. Co do pochodu pod Zamek, projektowanego przez p. Zawadzkiego, to ks. St. zastrzega się przeciwko temu energicznie (burza oklasków). **Przemawia jeszcze szereg mowców. Obrona D. W. spotyka się z burzliwemi protestami. Przyjęto rezolucyę ks. Statkiewicza, odczytaną przez ks. Blizińskiego, a zawierającą żądanie: króla, sejmu, rządu, wojska,**

Wychodzący z sali tłum ustawił się na pochód P. O. W. z transparentami: „Rząd", „Armia", „Piłsudski". Tworzą się dwie grupy, jedna przy transparentach, druga przy p. Zawadzkim. Na placu Wareckim pochód p. Zawadzkiego rozbity: wszyscy idą w stronę Nowego Światu za transparentami P. O. W. P. Zawadzki był przedmiotem wrogich manifestacyj.

Wogóle wiec przybrał charakter nieoczekiwany przez pp. Zawadzkiego i Dąbskiego i skończył się ich zupełną klęską.

Organizacya Królestwa Polskiego.

Jak donoszą dzienniki, w najbliższych dniach nastąpi nominacya Rady stanu.

Rokowania między Austro-Węgrami a Niemcami zostały ukończone pomyślnie, i to w myśl życzeń społeczeństwa polskiego.

Do Rady wejdą przedstawiciele obydwu okupacyi. Rozporządzenie gen. Beselera z 13 listopada będzie odpowiednio zmienione. — **Słychać, że brygadyer Piłsudski otrzyma ważny urząd wojskowy.**

Również s p r a w a r e g e n t a będzie wkrótce rozwiązana w myśl żądań społeczeństwa polskiego. Na stanowisko to upatrzony jest członek dynastyi, pozostającej w dawnych serdecznych stosunkach z Polakami.

Mikołaj Mikołajewicz dyktatorem?

Berlin, 28 listopada.

Jak donosi „Acht-Uhr-Blatt" z nad granicy rosyjskiej, w Kijowie odbyła się familijna rada dworu carskiego.

W. ks. M i k o ł a j m a z o s t a ć d y k t a t o r e m w o j s k o w y m R o s y i.

Ustąpienie Stürmera.

Sztokholm, 28 listopada.

Dzienniki sztokholmskie piszą, iż przyczyną ustąpienia Stuermera był fakt, że czyniono go odpowiedzialnym za brak środków spożywczych w Rosyi i **za sprzyjanie dążnościom pokojowym.**

Wskutek tej ostatniej sprawy wystąpił przeciwko Stuermerowi energicznie ambasador angielski Buchanan. Zaprosił on parlamentarnych przeciwników Stuermera Miljukowa, Szulgina i Makłakowa i wyraził im **podziękowanie za ich mowy.** Przy tej sposobności wypowiedział się Buchanan **w sprawie polskiej**, oświadczając, że Stuermer ponosi winę tej ciężkiej klęski dyplomatycznej.

Obecna więc zmiana prezydenta ministrów uważaną jest powszechnie jako kapitulacya Rosyi wobec Anglii.

Burzliwe posiedzenie Dumy.

Gwałtowne oskarżenia rządu. — Karaułow żąda wydania Łempickiego. — Makłakow o zmianie nastroju w kraju. — Skonfiskowane mowy.

Specyalny korespondent „Voss. Ztg." donosi ze Sztokholmu: Już pierwsze posiedzenie Dumy miało przebieg bardzo burzliwy, na drugiem zaś wygłoszono mowy, przypominające żywo skandale w Dumie z roku 1906. O tonie, w jakim trzymane były mowy tak posłów lewicy, jak i prawicy, świadczy najlepiej fakt, iż **cenzura zakazała ogłoszenia wszystkich mów, wygłoszonych na drugiem posiedzeniu** — środek, jakiego rząd nie chwycił się nawet w rewolucyjnych czasach 1906 roku. Zakazano ogłoszenia mów nie tylko socyalnego demokraty Czheidzego, liberałów Makłakowa i Jefremowa, reprezentantów mahometan Dżafarowa, Łotyszów Goldmana i żydów Friedmana, lecz nawet nacyonalistów Szulgina, październikowców Kapnista i najskrajniejszej prawicy Markowa.

Ogromne wrażenie wywarła mowa **Makłakowa, który oskarżył obecny rząd o zdradę kraju.**

Nie jest już dla nikogo tajemnicą — oświadczył on — iż stoimy bezpośrednio przed grożącem nam niebezpieczeństwem, chociaż sytuacya na naszym froncie jest pomyślna. Niebezpieczeństwo to polega na tem ,iż w Rosyi **nastąpiła zmiana nastroju. Konstatuję, iż wewnątrz naszego kraju odważają się już mówić o pokoju**, że wielu popadło w rozpacz, ponieważ nie ziściły się dotychczas ich nadzieje. Ta sama Rosya, która przez dwa lata stawiała opór Niemcom, zaczyna obecnie przemawiać językiem, którego ja jako Rosyanin nie rozumiem.

Przywódca niezawisłych **Karaułow** wzywał Dumę, aby nie tylko **odrzuciła budżet** na rok 1917, lecz także **zabroniła członkom Rady państwa wstępu do Dumy.**

Nacyonalista **Szulgin**, który był niedawno jeszcze jedną z głównych podpór rządu w Dumie, wzywał obecnie reprezentacyę ludu, aby walczyła przeciwko dzisiejszym władzcom nieszczęsnej ojczyzny tak długo, i tak bezwzględnie, aż ci władcy w końcu znikną.

Markow z najskrajniejszej prawicy żądał niemniej ni więcej tylko **aby wszystkich mowców występujących przeciwko rządowi stawiono przed sądem wojennym (sic!).**

Poseł **Karaułow** żądał **wydania polskiego posła do Dumy Łempickiego,** bawiącego obecnie w Królestwie Polskiem.

Łotewski poseł **Goldman** wołał z zaciśniętymi pięściami: Krzyczycie zawsze, że wojna musi być prowadzoną aż do zwycięskiego końca, a **sami już oswoiliście się z myślą oddania przeciwnikowi rosyjskich części kraju.** Dlaczego nie chcecie uroczyście przyrzec Łotyszom, że Kurlandya nigdy nie będzie prowincyą niemiecką.

Krótko przed zamknięciem posiedzenia podniósł się prezydent Dumy **Rodzianko** i oświadczył wzburzonym głosem, że ani on sam, ani prezydyum Dumy nie ponosi winy, że sprawozdanie zobecnego posiedzenia nie będzie mogło być ogłoszone. Zakaz nastąpił wskutek okoliczności niezależnych od Dumy.

Przed zjazdem chłopskim w Warszawie.

W niedzielnej „Iskrze" sosnowickiej czytamy: „Z rolniczych miejscowości powiatu będzińskiego, a mianowicie: z Bobrownik, Siewierza, Grodźca, Niemiec, Myszkowa i innych na organizowany przez p. **A. Zawadzkiego** zjazd chłopski w dniu 26 listopada w Warszawie, wybiera się 83 włościan. Wyjazd nastąpi w sobotę"

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Wedle wiadomości, obiegającej wśród kół politycznych, cesarz Karol złoży przysięgę na konstytucyę wobec Rady państwa w dniu 10 grudnia.

Krążą w kołach koalicyjnych pogłoski, że **król Konstanty został zamordowany.** W haskich miarodajnych sferach uważają te pogłoski za zupełnie nieprawdziwe.

„Koeln. Ztg." donosi z Aten: Król i rząd są zdecydowane **nie zgodzić** się na wydanie uzbrojenia wojskowego.

Dzienniki odeskie donoszą, że **król Piotr stopniowo popada w obłęd.**

„Weekly Dispatch" dowiaduje się z Aten, że admirał Fournet w razie konieczności **obsadzi Ateny,** jeżeli rząd nie zgodzi się na wydanie artyleryi. **Rojaliści oświadczają, że odmówią wydania broni.** Na Hymettus widziano artyleryę. Na stacyi rozdano broń 10.000 rezerwistom. W ciągu nocy rozlokowano rezerwistów w rozmaitych koszarach. Ruch oporu wzmógł się na wiadomość o klęskach Rumunów. Rezerwiści chcą się cofnąć w głąb kraju poza przestrzeń, dokąd niosą działa marynarki i **rozpocząć partyzantkę.**

„Frankf. Ztg." donosi z Nowego Jorku z dnia 26 listopada: Zebrała się tu konferencya wybitnych Amerykanów, celem poparcia sprawy **pokoju światowego.** Grey i Briand wystosowali pisma, w których wyrażają swe **sympatye dla tego ruchu.**

Petersburskie „Utro Rossii" komunikuje, że na wszystkich frontach operuje **siedm milionów żołnierzy rosyjskich.** Wskutek ukazu, powołującego pod broń rocznik 1898, Rosya pozyska jeszcze 560.000 żołnierzy.

Zwycięski pochód sprzymierzonych w Rumunii.

Zwycięska dwustronna akcya wojenna w Wołoszczyźnie — Falkenhayna od północy i Mackensena od południa — trwa dalej. Zachodnia Wołoszczyzna znajduje się w ręku wojsk sprzymierzonych.

Cała linia Aluty została zajęta. Wojska Falkenhayna i Mackensena, jak wiemy, weszły w **kontakt (pod Slatiną),** tworząc jednolitą linię i odcinając w ten sposób zachodnią Wołoszczyznę od połączeń ze wschodem.

Operacye obecnie są prowadzone z jednej strony celem oczyszczenia owej odciętej zachodniej Wołoszczyzny. Czytaliśmy w komunikacie niemieckim o klęsce rumuńskiej grupy pod Orsową, o 1200 jeńcach i obfitym łupie. Los orsovskiej grupy wydaje się być przesądzony.

Z drugiej strony, wojska Falkenhayna i Mackensena, obsadziwszy Aleksandryę, atakują rumuńskie pozycye **Pitesti—Campolung od** zachodu i południa. Zapewne Rumuni będą zmuszeni oddać tą linię, **cofnąć się na wschód** i oddać dalszą część Wołoszczyzny sprzymierzonym. W ten sposób front bojowy zbliży się bezpośrednio **do Bukaresztu,** cała Wołoszczyzna zostanie zajętą i linia bojowa w północnym Siedmiogrodzie, idąca z północy i ku południowi, znajdzie swój dalszy ciąg w tym samym kierunku aż ku Dunajowi. Łatwo zrozumieć strategiczne korzyści tego ogromnego wyprostowania frontu; Siedmiogród już nie będzie się wbijał w Rumunię, lecz wraz z Wołoszczyzną wytworzy front prosty, idący — powiedzmy — przez **Ploesti—Bukareszt.**

To są — rzecz jasna — tylko **widoki** obecnych operacyj, widoki jednak, jak się zdaje, bliskie realizacyi. Niektórzy współpracownicy wojskowi pism niemieckich idą jeszcze dalej w swych przewidywaniach, obejmując niemi całe Mołdawy i wiążą losy frontu rumuńskiego z rosyjskim.

Haga, 28 listopada.

„Vaterland" komunikuje, iż granic Mołdaw bronią wojska rosyjskie, zaś wszystkie wojska rumuńskie są skoncentrowane w Wołoszczyźnie.

Czeki

dołączyliśmy do wczorajszego numeru „Naprzodu" i nimi prosimy odnowić prenumeratę

za grudzień 1916 r.

Administracya „Naprzodu".

KRONIKA.

Kraków, wtorek 28 listopada.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Brak chleba w Krakowie od kilku dni staje się coraz większy, dzisiaj rano szereg piekarni było zamkniętych z powodu zupełnego braku mąki. Na szczęście stan ten wkrótce się poprawi, gdyż dzisiaj przed południem piekarze otrzymali już mąkę z magistratu do wypiekania chleba. Pokątny handel mąką odbywa się dalej.

Sprawa ta nie cierpi zwłoki. Władze magistrackie wszystko powinny zarządzić, aby klęskę chlebową zażegnać.

Targi krakowskie są obecnie od pewnego czasu bardzo słabe, dowóz niektórych artykułów ustał prawie zupełnie. Na targ dzisiejszy dowieziono tylko znaczniejszą ilość drobiu, grzybów, owoców, a wreszcie jarzyn, natomiast nabiału i ziemniaków nie było zupełnie.

Nowe sklepy miejskie. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym otworzyło 3 nowe sklepy dla sprzedaży mąki, a mianowicie: 1) przy ulicy Czarnowiejskiej l. 49 2) przy ulicy Królewskiej l. 55, 3) przy Małym Rynku l. 6 w Podgórzu.

Kollegium wykładów naukowych, We środę odbędzie się o godz. 6—7 wykład dra A. Beaupre o teatrze 18 wieku z odczytaniem wybranych wyjątków z komedyi Marivaux w przekładzie Boya. Wstęp 1 kor.

O godz. 7 odbędzie się zebranie seminaryum społecznego. Przedmiotem pracy będzie rozbiór „Contrat Social" Rousseau. Zapisy się przyjmuje w dalszym ciągu.

Surowiec dla rękodzielników. Przy pomocy c. k. namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) zostało zorganizowane dla okręgów izbowych lwowskiego i brodzkiego, Biuro surowców przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, którego zadaniem jest dostarczanie rękodzielnikom, przemysłowcom i kupcom surowych materyałów, narzędzi artykułów pomocniczych i gotowych towarów. Wspomniane materyały nabywa Biuro w większych ilościach bezpośrednio bądź też za pośrednictwem c. k. namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) i odsprzedaje wspomnianym interesentom po własnych cenach z dobiciem małego dodatku na koszta administracyjne.

Prywatne kursa techniczne. Dla ułatwienia osobom, nie posiadającym żadnego technicznego wykształcenia, zdobycia w możliwie krótkim czasie technicznej wiedzy teoretycznej, a tem samem w uzyskaniu posad w biurach technicznych otwarty zostanie w Krakowie z początkiem grudnia 6-miesięczny prywatny kurs techniczny. Wykłady, których poziom dostępny będzie dla wszystkich, odbywać się będą codziennie w godzinach wieczornych od 5—8. Opłata miesięczna wynosi 40 koron. Dla superarbitrowanych legionistów i żołnierzy Polaków 20 koron. Zgłoszenia przyjmuje i objaśnień udziela p. St. Józefczyk, Kraków, ul. Karmelicka l. 18, w godzinach wieczornych między 5—6.

Odczyt posła Daszyńskiego w Warszawie. „Kuryer Warszawski" donosi: Poseł Ignacy Daszyński z Krakowa wygłosił tu w dniu 24 b. m. w gmachu Panoramy odczyt na temat: „Polski miecz i pług".

Kwatery dla Legionów. Czytamy w „Gońcu" warszawskim: „Otrzymujemy wiadomość, że w tych dniach przybędzie do Warszawy jedna z brygad legionowych wraz z komendą Legionów. W celu przygotowania odpowiednich kwater przybył już do Warszawy porucznik Alojzy Przeździecki".

Strejk chórów opery warszawskiej. Jak donosi „Jedność Robotnicza", delegaci chórów operowych złożyli żądanie zarządowi opery w kwestyi podwyższenia pensyi o 10 rb. miesięcznie i opłaty za występ do jednego rubla jednorazowo. Dyrekcya nie chce podwyższyć pensyi. Dnia 16 listopada pracownikom wieloletnim oświadczono, że są usunięci i ogłoszono w pismach konkurs na obsadzenie chórów. Od 16 listopada chóry strejkują solidarnie.

Rosya wysyła Polaków do południowej Ameryki?? Moskiewska „Gazeta Polska" donosi, jakoby Rosya prowadziła pertraktacye z południowemi republikami Ameryki, celem **przesiedlenia więcej niż 1,000.000 Polaków** z Królestwa Polskiego do południowej Ameryki.

Według planu rosyjskiego 500.000 przesiedlonych zostałoby do **Venezueli, Kolumbii, Ekwadoru, Peru, Boliwii,** jeśli oczywiście te plany powiodłyby się, a resztę osadzonoby w Argentynie i Chile (!?). „Gazeta Polska" zaznacza, że wiadomość ta pochodzi z absolutnie wiarygodnego źródła (?).

Makłakow, znany poseł **kadecki do Dumy,** oświadczył jednemu ze współpracowników. polskich pism, wychodzących w Rosyi:

„Nasza wina w tem tkwi, iż po ogłoszeniu aktu historycznego przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, postępowaliśmy tak, **jakbyśmy umyślnie chcieli dowieść, iż nie ma on poważnego znaczenia.** Nietylko, że nie przystąpiliśmy do opracowania planu autonomii przyszłej Polski, przeciwnie — myśmy **poprostu zabronili używania samego tego słowa.** Zmarnowaliśmy moment, którego nie można już cofnąć.

„Jeśli wojna będzie doprowadzona do takiego końca, jakiego się spodziewamy, i Polska będzie zjednoczona, to wtedy stworzenie nowego państwa będzie sprawą nie Rosyi, lecz całej Europy. Przyszła Polska powinna być uznaną przez całą Europę, ustrój zaś jej będzie sprawą kongresu, nie zaś naszą domową.

Nowe ruskie pismo w Rosyi. Jak „Diło" donosi, dał rząd rosyjski pozwolenie na wydawanie w Moskwie nowego miesięcznika ukraińskiego. Nazwa pisma „Promiń", redagować je będą Hruszewski, Winniczenko i Jefremow. — Ostatnim dziennikiem ukraińskim, jaki wychodził w rosyjskiem imperyum w czasie wojny była „Osnowa", którą zawieszono przed rokiem przeszło.

Zmartwienie p. Małyszewa. „Kuryer Lwowski" pisze: Jeden z przyjaciół naszego pisma, którego okupacya Warszawy przez wojska sprzymierzone zaskoczyła w Piotrogrodzie, i który, ze stolicy nadnewskiej wyjechał dopiero w końcu czerwca r. b. opowiadał nam zabawny fakt autentyczny:

W pewnym salonie piotrogrodzkim spotkał w miesiącu marcu, p. Małyszewa, b. prezesa rządowych teatrów warszawskich. P. Małyszew ucieszył się bardzo, widząc znajomego i zaraz gorączkowo począł rozpytywać, co się dzieje w Warszawie — co grają w teatrach warszawskich.

Nasz przyjaciel odpowiedział z uśmiechem:

— Oczywiście grają „Kościuszkę pod Racławicami", „Tamtego", „Cara Pawła", „Noc Listopadową"...

Małyszew spochmurniał. Po chwili zaś rzekł z westchnieniem:

— To dopiero muszą „robić kasę"!

Katedra polska na uniwersytecie londyńskim. Z Londynu donoszą nam, że przy King's College (Kolegium Królewskiem) uniwersytetu londyńskiego tworzy się katedra polska. Senat uniwersytecki zwrócił się już do profesora J. Baudouin de Courtenay z propozycyą wygłoszenia seryi wykładów z dziedziny językoznawstwa polskiego. Podczas semestru zimowego zamierzono urządzić cykl wykładów z dziedziny historyi literatury polskiej. Objęcie tych wykładów zaproponowano prof. Maryanowi Zdziechowskiemu.

AKROPOLIS.

U stóp Wawelu, na rogu Podzamcza i ulicy Kanoniczej, stoi staroświecki dom, niegdyś mieszkanie Długosza, nauczyciela synów króla Kazimierza Jagiellończyka. Starsi Krakowianie pamiętają zapewne, że, przechodząc koło tego domu przed trzydziestu mniej więcej laty, widywali w oknach jego suteryny gipsowe figurki królów polskich. Wyrabiał je rzeźbiarz Franciszek Wyspiański, którego pracownia mieściła się w tej suterynie. Syn jego Stanisław, który potem wyrósł na wielkiego poetę i malarza, od najwcześniejszych lat dziecinnych miał nieustannie przed oczyma Wawel, po którym wędrował też dniami całymi. Każdy szczegół architektoniczny czy dekoracyjny Wawelu wrósł mu poprostu w wyobraźnię, Wawel splótł się nierozerwalnie z jego myślą. Artystyczna dusza chłopca wszystko, co chłonęła w siebie z rozwojem swego wykształcenia, przyjmowała nie jako oderwane pojęcia, lecz jako żywe, plastyczne obrazy, kształtowane przez jego wyobraźnię w skończonych formach, a umiejscowione w ściśle określonej przestrzeni, będącej stałem tłem jego marzeń i przeżyć twórczych: na Wawelu. Starożytność, z którą zapoznaje się uczeń w gimnazyum, a która dla zwykłych chłopców pozostaje tylko zbiorem przykrych reguł, uciążliwych słówek i zamglonych wiadomości o jakichś mrocznych dziejach, w wyobraźni Stanisława Wyspiańskiego przybierała rzeczywiste kształty: Akropolidę wyobrażał sobie jako zamek wawelski, oblężona Troja ucieleśniała mu się także w murach i basztach Wawelu, jak płynący pod nią Skamander widział w Wiśle opływającej podnóże wawelskiego pagórka. Później, gdy przeczytał i przemyślał „Hamleta", historya królewicza duńskiego rozegrała się przed oczyma jego duszy w zamku wawelskim, który jego malarska wyobraźnia podłożyła jako tło dekoracyjne dramatowi Szekspira. W ten sposób słowo stawało się dlań ciałem.

Obraz Wawelu tak ściśle się zrósł z fantazyą Wyspiańskiego, że ten Panteon dziejów Polski nie przestawał go zajmować w ciągu całej jego twórczości, o czem świadczą „Legenda", „Wyzwolenie", „Bolesław Śmiały" poemat i „Bolesław Śmiały" dramat, „Kazimierz Wielki", książka o „Hamlecie", „Akropolis", jakoteż szczegółowo opracowany projekt odrestaurowania Wawelu.

Wawel był dla Wyspiańskiego upostaciowaniem przeszłości Polski. A ta przeszłość, jakkolwiek sam ulegał urokowi jej potęgi i piękna, wydawała mu się jednak zmorą, która ciąży na dzisiejszem pokoleniu i paraliżuje w niem wolę do życia i rozwoju, bo przykuwając do siebie dusze współczesnych Polaków, wstecz zwraca ich wzrok, hypnotyzuje go sobą i przyszłość przed ich oczyma zasłania. Widział w tem Wyspiański szkodliwe dla narodu panowanie próchna nad życiem i szukał wyzwolenia. W „Wyzwoleniu" rozprawił się z grobami przytłaczającymi życie, wyzwolenia jednak nie znalazł. Był on przedstawicielem pokolenia, które żyło w takich czasach i w takich warunkach, że miało tylko do wyboru albo zgodę z losem albo zwątpienie, bo żadnej drogi, wiodącej do wyzwolenia przed sobą nie widziało. Dopiero po zgonie Wyspiańskiego droga ta zarysowała się przed oczyma małej garstki, która, długo odosobniona w społeczeństwie, rzuciła w szeregi młodzieży ideę stworzenia armii polskiej. Wyspiański ruchu strzeleckiego nie dożył. Tragedyę swoją ucieleśnił w Konradzie, który w „Wyzwoleniu" zwalczył moce przeszłości, ale ślepy, bez oczu, napróżno się szamoce, nie mogąc znaleźć drogi wyjścia w przyszłość... A że beznadziejna współczesność nie mogła mimo wszystko wyziębić w Wyspiańskim wiary w wyzwolenie, przeto nie widząc przed sobą bezpośredniej możliwości wyzwolenia przez walkę, zbudował sobie wiarę w odrodzenie przez śmierć, wiarę, którą głosił w „Legionie" i w „Nocy listopadowej". Wpośród grobów i trumien myśl jego krążyła, do nich ustawicznie wracała.

Pomiędzy symbolami, które wyobraźnia Wyspiańskiego kojarzyła z zagadnieniami bytu narodowego, jeden zwłaszcza zajmował go usilnie. Była nim trumna jego patrona, św. Stanisława, ustawiona na najpoczesniejszem miejscu katedry wawelskiej, tego narodowego pamiątek kościoła. „Bolesław Śmiały" w dwóch opracowaniach, epiczno-lirycznem i dramatycznem, i „Skałka" świadczą, jak bardzo legenda o św. Stanisławie zaprzątała umysł Wyspiańskiego. W dramacie „Bolesław Śmiały" zjawia się ta trumna na scenie, jako symbol upiornej klątwy, przytłaczającej sobą całą tradycyę narodową, zabijającej życiodajne pędy tej tradycyi. I jeszcze raz w twórczości Wyspiańskiego powróciła ta trumna św. Stanisława w „Akropolidzie".

„Akropolis" jest dramatem niezwykłym: osobami dramatu są tu nie ludzie, lecz posągi katedry wawelskiej i postaci zawieszonych w niej gobelinów. Dobrzy to znajomi Wyspiańskiego: każdą z tych figur wystudyował doskonale, wyczytał z nich okiem artysty ich dusze i zastanawiał się nieraz długo i głęboko, już jako dziecko i potem jako człowiek dojrzały, coby one mówiły i czyniły, gdyby ożyły kiedy. I oto w wyobraźni swojej tchnął w nie życie. A dzieła sztuki, fantazyą poety w żywe przemienione istoty, poruszyły się i przemówiły do siebie.

Po resurekcyi, „w noc wielką zmartwychwstania", „raz jeden tylko do roku", dane im jest życie na kilka godzin, aż do świtu. Tej nocy, w której

przybyć ma Ten, co zbawiać wyrzekł światy
i powstać z martwych i ożyć;

kiedy odeszli już z katedry ludzie, ostawiwszy w niej snujące się obłoki dymów z kadzielnic; kiedy odeszli już „pieśniarze, co śpiewali pieśni Rzymu, pokłony bijąc u ołtarza-trumny"; kiedy wśród nocnej ciemności i ciszy zegar z wieży północ wydzwonił, — wtedy zbudziły się do życia twory z ducha greckiej sztuki poczęte.

(Dokończenie nastąpi).

Emil Haecker.

Jeszcze o Krzywopłotach.

(Korespondencya „Naprzodu").

Olkusz, 25 listopada.

Komitet budowy pomnika na wspólnej mogile 46 legionistów polskich, poległych w pamiętnej bitwie pod Krzywopłotami w dniach 16, 17 i 18 listopada 1914 roku, otrzymał przed dwoma tygodniami wiadomość, że w mogile tej spoczywa również śp. Henryk Tabiński, słuchacz filozofii we Lwowie, profesor szkół muzycznych, żołnierz I. brygady Legionów polskich. Imię i nazwisko śp. Tabińskiego zostanie wraz z innymi, którzy śmierć bohaterską ponieśli w walce krzywopłockiej, wyryte na marmurowej tablicy, wmurowanej w podstawę pomnika, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w niedzielę 19 b. m.

Korespondencyę z Olkusza o wspomnianej uroczystości („Naprzód" z dnia 22 b. m.) należy uzupełnić paru szczegółami. Mianowicie, komendant Piłsudski z małżonką i por. Wieniawą przybył do Olkusza wieczorem dnia 18 b. m. spotkany owacyjnie za miastem przez koło Ligi kobiet, ochotniczą straż pożarną z pochodniami, drużyną skautową, młodzież szkolną, muzykę górniczą z pobliskiego Bolesławia oraz liczne grono osób postronnych z miasta. Wieczorem tegoż dnia odbyła się wspólna kolacya na 50 osób w lokalu resursy. Wzięli w niej udział przybyli na niedzielną uroczystość goście z różnych stron kraju, w tej liczbie znaczna ilość delegatek Ligi kobiet z Zagłębia Dąbrowskiego (obu okupacyj), Kielc, Olkusza itd. oraz spora grupa legionistów. Przybyły komendant Piłsudski został powitany przez reprezentantkę miejscowego koła Ligi kobiet, p. Tacikowską krótką serdeczną przemową. Wieczór ten, spędzony pośród swobodnej nieprzymuszonej rozmowy w towarzystwie brygadyera na zawsze zostanie w pamięci tych, którzy mieli sposobność pierwszy raz rozmawiać z komendantem Piłsudskim.

Młodzież szkolna z Dąbrowy przybyła pieszo w nocy do Olkusza piechotą, a ksiądz biskup Bandurski dopiero w niedzielę przed godz. 11 i prawie nie zatrzymując się, natychmiast udał się końmi wprost do Bydlina, na miejsce uroczystości.

Poniedziałek nasi goście, ks. biskup Bandurski i komendant Piłsudski poświęcili zwiedzaniu miasta, mianowicie odwiedzili gimnazyum, szkołę rzemieślniczą, powiatową, komitet ratunkowy i Radę miejską, wszędzie owacyjnie i serdecznie witani. Przez całą niedzielę i poniedziałek miasto nasze było udekorowane flagami o barwach narodowych. *St.*

Po zgonie cesarza.

Przewiezienie zwłok

cesarza z letniego zamku w Schoenbrunnie do zamku cesarskiego odbyło się w Wiedniu wczoraj. Olbrzymie tłumy zaległy okolice Schoenbrunnu i ulice, którymi posuwał się kondukt żałobny.

Cesarz Karol I.

pojawił się wczoraj po raz pierwszy jako monarcha w zamku cesarskim. Cesarz mianował swego pierworodnego syna właścicielem pułku piechoty nr 17. Arcyksięcia Eugeniusza i barona Conrada cesarz mianował marszałkami polnymi zaś arcyks. Fryderykowi nadał wielki krzyż wojskowego orderu Maryi Teresy.

Hołd N. K. N. pamięci Cesarza.

Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Komisyi wykonawczej N. K. N. Wiceprezes prof. Jaworski złożył hołd pamięci Wielkiego Cesarza. Zarządzenia co do udziału N. K. N. w pogrzebie wydane zostaną przez prezesa Eksc. Bilińskiego.

Delegacya Legionów polskich na pogrzeb Cesarza Franciszka Józefa.

W pogrzebie Cesarza Franciszka Józefa I. weźmie udział Delegacya wszystkich pułków Legionów Polskich. Prowadzić ją będzie major M. Żymirski.

Komendant Legionów pułk. Szeptycki nie mógł stanąć na czele Delegacyi, ponieważ **w dniu 30 b. m. odbędzie się wejście Legionów do Warszawy.**

Sejm węgierski

zebrał się wczoraj na posiedzenie żałobne.

Brednie Burcewa.

W „Rieczi" z dnia 8 listopada pisze Burcew w artykule pt. „Niemcy nie mogą być sprzymierzeńcami Polaków", iż „ci Polacy, szczerzy i gorący patryoci, którzy od początku wojny z poczucia i sumienia, a nie ze strachu tworzyli legiony polskie i walczyli w jednym szeregu z Niemcami, przeciwko żołnierzom francuskim, angielskim, belgijskim, włoskim, serbskim i rosyjskim — **byli zdrajcami idei demokratyzmu i wolności**".

Burcew wyraża przekonanie, że cały naród z temi jednostkami nie pójdzie, natomiast według niego „w obecnej groźnej chwili historycznej Polacy mogą związać swój los tylko z losem koalicyi. Tutaj nie ryzykują. Tu znajdą nie obietnice, a słuszne rozwiązanie sprawy. Polacy otrzymają swą wolność nie od Niemców, a od ententy. Niechaj więc wiadomości o tej prowokacyi niemieckiej będą powodem dla jaknajszybszej prawidłowej decyzyi sprawy polskiej z inicyatywy prawdziwych przyjaciół narodu polskiego — koalicyi.

Niedawno pisał Burcew, że Polacy nie powinni żądać niepodległości, a zadowolnić autonomią w demokratycznej Rosyi, na początku wojny w Paryżu szaty rozdzierał, dowiedziawszy się, że Polacy nie idą z „matuszką Rossiją", a przeciw niej. „C'est plus qu'un crime, c'est une faute" (To więcej niż zbrodnia, to błąd!) — tak pisał w Hervego „Guerre Sociale".

Dziś, ten tak skrajny rewolucyonista idzie na program kadecki rozwiązania sprawy polskiej — bo kadeci, to nasi prawdziwi przyjaciele. Briand, wielki książę Mikołaj, Stuermer i... Burcew, to też nasi „wielcy i prawdziwi" przyjaciele.

Panie Boże, broń nas od przyjaciół... **N.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28 listopada.

Urzędowo donoszą 27 listopada:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: W obszarze Sommy tylko nieznaczny ogień. Francuzi bez przygotowania działowego usiłowali wieczorem wtargnąć do południowej części lasu St. Pierre Vaast. Odrzucił ich ogień karabinów maszynowych i załogi okopów i szybko podjęty ogień zaporowy artyleryi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschód od St. Mihiel spełzł na niczem francuski niespodziewany atak na jeden nasz posterunek.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach Lesistych odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze, a w obszarze Ludowej na północ od Negrisora kilka batalionów.

Z obu stron Aluty posuwające się wojska niemieckie i austro-węgierskie generała-porucznika Kraffta von Delmensingen odrzuciły nieprzyjaciela poza Tepelogu. Na wschód od Tigveni saski pułk piechoty nr 182, doskonale poparty

przez pułk artyleryi polnej nr 54, który dla szybkiego działania podjechał tuż pod nieprzyjaciela, przełamał nieprzyjacielskie linie i zabrał nieprzyjacielowi w jeńcach 10 oficerów i 400 żołnierzy, a w łupie 7 karabinów maszynowych.

Dotarto do odcinku Vedea i poniżej Aleksandryi. Miasto samo zajęto.

Od Turn Severin wyparły nasze wojska resztki rumuńskiej grupy orsowskiej w kierunku południowo-wschodnim, gdzie zagrodziły im drogę inne siły.

Pobity nieprzyjaciel, prócz krwawych strat, utracił tu 28 oficerów, 1200 żołnierzy, 3 działa, 27 pełnych wozów amunicyjnych i 800 naładowanych wozów.

Z portów dunajowych między Orsovą a Ruszczukiem zabraliśmy dotąd 6 parowców i 80 holowniczych łodzi, przeważnie z wartościowym ładunkiem.

Bałkański teren wojny: W Dobrudży spełzło na niczem kilka ataków, wykonanych przez rosyjską kawaleryę i piechotę. Atak bułgarskich batalionów odrzucił nieprzyjaciela z przedpola naszych pozycyi na wschód od jeziora Orche. Armia dunajow,a łamiąc opór Rumunów, postępuje naprzód.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa i Derna gwałtowna walka działowa. Silne ataki na wzgórza na wschód od Paralevo załamały się na zaciętym oporze niemieckich batalionów strzelców. Na wschód od Wardaru skierowali Anglicy na niemieckie pozycye silny ogień. Atak ,który potem nastąpił, odparto.

Nad Strumą starcia oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Oszczędzanie wody w wodociągach. Magistrat ogłasza: Wobec wzrastającego stale zapotrzebowania wody w mieście zachodzi konieczność jej oszczędzania, magistrat wydaje następujące zarządzenie: Domowe urządzenia wodociągowe mają być zamykane o godzinie 10 wieczorem, otwierane zaś najwcześniej o godzinie 5 rano. Przepis ten nie odnosi się do szpitali i zakładów wojskowych. Wszelkie usterki w urządzeniach wodociągowych i nieszczelności należy bezzwłocznie usuwać.

Budowa tramwaju w Podgórzu. Na przestrzeni Rynek—ulica Salinarna—Trzeci most w Podgórzu położono już szyny na obu torach budującej się linii tramwaju. Obecnie robotnicy zajęci są założeniem toru na Trzecim moście, łączącego linię krakowską z podgórską. Ponadto ustawiane są słupy dla drutów elektrycznych. Jeżeli prace około nowego toru tramwajowego w Podgórzu przeprowadzane będą dalej w tak szybkiem tempie, to otwarcie ruchu nastąpi prawdopodobnie w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Odczyt prof. Sinki na gwiazdkę dla legionistów p. t. „Akropolis“ jako ostatni wyraz twórczości Wyspiańskiego, odbędzie się we środę 29 listopada 1916 o godz. 5 w sali Kopernika w Collegium Novum. Bilety wstępu w cenie 2 i 1 kor. do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w lokalu Centralnego Komitetu gwiazdkowego przy ul. Straszewskiego l. 24 a bezpośrednio przed odczytem przy wejściu na salę.

Na dochód funduszu wdów i sierot po legionistach odbędzie się we wtorek 5 grudnia b. r. w miejskim teatrze ludowym przy ulicy Rajskiej staraniem uczniów VII. klasy gimnazyum św. Anny **uroczysty wieczór Mickiewiczowski.** Słowo wstępne wygłosi prof. Józef Wiśniowski, poczem chór gimnazyalny odśpiewa Maszyńskiego „Chór młodzieży“ z I. części „Dziadów“ i „Elegię“ Moniuszki. Nastąpi deklamacya „Farysa“ z towarzyszeniem muzyki, ułożonej przez p. Bolesława Walewskiego, który sam będzie akompaniował. Młodzież gimnazyalna odegra uscenizowaną „Spowiedź Janka Soplicy“ i II. akt „Konfederatów Barskich“. Z kolei chór odśpiewa Walewskiego „Słowiczku mój“ i Żeleńskiego „Chór Krzyżaków“ z opery „Konrad Wallenrod“. Uwertura z „Halki“, odegrana przez orkiestrę, jakoteż Trio Mozarta na skrzypce, wiolonczelę i fortepian dopełnią obfitego i starannie dobranego wieczoru. Reżyseryę objął p. Maryan Jednowski, artysta teatru miejskiego, częścią muzyczną kieruje p. Walewski. Bilety są do nabycia w sklepie p. Rudnickiego przy linii A-B. — Ze względu na cel, jak niemniej na wartość artystyczną programu i jego wykonania publiczność krakowska niezawodnie tłumnie pospieszy na ten uroczysty wieczór, który wzbudził w mieście znaczne zainteresowanie.

Cykl Chopina. Cykliczny przegląd twórczości Chopina, zorganizowany przez Dyrekcyę koncertów krakowskich, rozpocznie się w najbliższą niedzielę. Wykonawcą Sonaty z marszem żałobnym, wszystkich czterech ballad, barkarolli i Fantazyi F-moll będzie pianista Jerzy Lalewicz. Popyt na bilety, które sprzedaje księgarnia F. Eberta, jest nadzwyczajny.

Burmester w Krakowie. Po blisko pięciu latach, które upłynęły od ostatniego występu Burmestra w Krakowie, da się słyszeć ponownie wielki mistrz sztuki skrzypcowej w niedzielę dnia 17 grudnia w sali „Sokoła“. Bilety od jutra sprzedaje księgarnia F. Eberta.

Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci. Namiestnik wydał odezwę do mieszkańców kraju z wezwaniem, aby zamiast zwykłych podarków świątecznych tego roku kwoty na to przeznaczone poświęcili na zakupno ciepłej odzieży dla ubogich dzieci w kraju.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Lekkomyślna siostra“.
Środa: „Powrót wiosny“.
Czwartek — teatr zamknięty.
Piątek: „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“ (uroczyste przedstawienie).
Sobota — teatr zamknięty.
Niedziela o godz. 12 w południe: Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza; o godz. 3 po południu: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Daudin“; wieczór: „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“.
Poniedziałek: „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Wtorek: „Ogniem i mieczem“.
Środa: „Dziady“.
Czwartek — teatr zamknięty.
Piątek po południu: „Intryga i miłość“; wieczór: „Ogniem i mieczem“.
Sobota — teatr zamknięty.
Niedziela po południu: „Ogniem i mieczem“; wieczór: „Ułani ks. Józefa“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).